

# 2cztery7, Sk

Pierwsza zasada - typ ponad niunię  
Choćby nie wiem jak była dobra, rozumiesz?  
Ziom miał ją najpierw, to nie ruszę jej  
Choćby stała tu i teraz bez majtek  
Jeśli coś czuł do niej kiedyś, to wybacź  
Jak miałbym robić ją, potem pytać go co słyhać  
I w tym przekonaniu zacząłem tamten wieczór  
Z sześcioma piwami i bez złych przeczuć  
Je-jest imprezka, pa-padło hasło  
Najebałem się, bo w nocy nie mogłem zasnąć  
Łóżko, lampka nocna, jakiś komputer  
Nie myślałem, a właściwie myślałem fiutem  
I w tej scenerii między grudniem, a styczniem  
Zrobiłem ją raz w japę, raz klasycznie  
Ledwo pamiętam imię, nie myślcie, że kojarzę tą chwilę  
Miałem ze trzy promile, ile razy wracam myślami do tej najby  
Pamiętam ją mówiącą - jestem singlem, zatańczmy  
Masz kogoś? jestem sama, zatańczymy?  
Skąd mogłem wiedzieć, że ta dupa była wcześniej na moim sąsiedzie  
2cztery7, jestem czujny, a on już tu jedzie  
To był deszczowy wieczór, oglądałem telewizję  
Wybory Miss wiesz, dzwonek, patrzę przez wizjer  
To ziom Tomek, myślę dawno nie był u mnie  
A on pięścią mnie w zęby, widzi mnie w trumnie  
I dość paskudnie mówi, że ziomki mnie spała  
Mówi - Karol zabawiałeś się z moją lalą  
Halo, jak ta sprawa trafiła na wokandę  
Sama się przyznała, że puściła go kantem  
Że kochankiem był podobno raper znajomy  
Tak, miałem parę ex, ale nie chrapkę na żony  
I chcę być fair tu, miałem te drugiego sortu  
Nie dla disrespectu, bardziej dla sportu  
Kilka akordów później, zaczął jakoś trybić  
Bo z kim innym w łóżku miałem alibi  
Trybię, wiem chyba kto dorobił mi rogi  
Wybiegł, ale nie wiem czy go dopadł i pobił  
Skąd mogłem wiedzieć, że ta dupa była wcześniej na moim sąsiedzie  
2cztery7, jestem czujny, a on już tu jedzie  
Skąd mogłem wiedzieć, że ta dupa była wcześniej na moim sąsiedzie  
Pod moim sąsiadem, to nie przypadek, jak mógłbym złamać zasadę  
Dziewczyny nawet kwiatkiem, też tak kiedyś myślałem  
Póki jedna nie pojechała mi po matce  
Wtedy znaczy Heyah wklejam, hmm niech policzę  
Po jednej czerwonej łapce na policzek  
Pierdolona suka, jak mogłem dać się oszukać  
Jak mogła oszukać mnie tak głupia dupa  
Kurwa, właśnie dzwonił Pjus, ziom już był u niego  
Zrobił sobie w głowie film, dlaczego?  
Już wychodziłem z bloku i wsiadałem w samochód  
Ciepły dzień, spokój, jeden telefon i w szoku  
Zaraz będzie u ciebie, przed chwilą był u mnie  
Uważaj, bo nie wie co robi, wpadł w furję  
Kumam, pójdę pod klatkę, może on już jest tam  
Już jest, stoi wkurwiony, cały w nerwach  
Przestań mówię, nie myśl ziom o pięściach  
Hej, ta historia jest trochę niedorzeczna  
Sprzeczna z prawdą, tego jestem pewien  
Zaproś ją na wieczór i wpadniemy do ciebie  
Aha, pukamy do drzwi, Tomek otwiera, a ona już jest  
Powiedz komu wierzysz - ziomowi, czy tej kurwie?  
To trudne wiem, był błady, ale dobrze  
Wie, że zna zasady każdy kto gra w tą grę  
Podszedł do Mesa, zbił pionę, miało być tak  
A ta dziwka (he) dostała z liścia

A to suczka  
Nie, to pierdolona suka  
A to suczka  
Nie, to jebana dziwka  
Jeśli twój ziom wszedł pod pantofel pannie  
Powiedz mu - szanuj się, szanuj się  
Jeśli widzisz ją w klubie jak wywija z każdym  
Powiedz jej - szanuj się, szanuj się  
Umówiłeś się z nią na dziewiątą jak Vienio, sza-nuj-się  
Sprawdź czy chodzi jej o ciebie, czy o twój pieniądz, sza-nuj-się  
Aha, 2cztery7, próba mikrofonu  
247 tak, numer autobusu, którym możesz gdzieś pojechać  
24 godziny, 7 razy w tygodniu  
ja żyję, jestem tu, rapuję nawet jak śpię, rozumiesz?  
2cztery7 to jak numer miejsca w rzędzie  
w którym widzisz film z prawdziwego życia  
2cztery7, sprawdź to